

# Więzienie w cysternie bez wody

## Cena uwolnienia

*„Nadto za cenę krwi twojego przymierza wypuszczę na wolność twoich więźniów z cysterny bez wody. Wróćcie do twierdzy, wy więźniowie, którzy jeszcze macie nadzieję!” – Zach. 9:11,12.*

Biblia mówi jasno, że Bóg stworzył człowieka na swój własny obraz i podobieństwo, ostrzegając go, że nieposłuszeństwo spowoduje utratę Boskiej łaski i śmierć grzesznika. Rodzaj ludzki wiele utracił z pierwotnego podobieństwa do Stworzyciela. Wiele wyższych zalet umysłu stało się zubożałych i wyczerpanych do tego stopnia, że dziś człowiek nie może być nazwany obrazem Boga. W wielu przypadkach cechy pierwotnego charakteru są tak zmasowane, że są mało widoczne. Wszyscy widzimy wokół siebie panowanie degradacji człowieka. U potomków Adama dostrzegamy straszne braki w prawdziwym człowieczeństwie, w ziemskim obrazie Stworzyciela. Kara śmierci oddziałuje na całą ludzkość w sferze umysłowej, moralnej i fizycznej.

Nieposłuszeństwo pierwotnego człowieka wtrąciło go do „więzienia w cysternie bez wody”. Więźniami, o których jest mowa, nie może być nikt inny jak uwięzieni w grzechu i śmierci.

Tematowy werset mówi także, że Żydzi jako naród są pod podwójnym potępieniem. Pierwsze to uczestnictwo w grzechu Adamowym. Drugie to to, że z powodu przestępstwa Prawa Zakonu zostali wtrąceni do więzienia. Jak wynika z dowodów Pisma Świętego, na to więzienie dobrowolnie godzą się miliony ludzi.

Jak można określić „więzienie w cysternie bez wody”? Nie jest to więzienie w kraju rządzonego przez dyktatora, który cały kraj przekształcił w więzienie dla swoich politycznych przeciwników. Nie jest to również jeden z obozów koncentracyjnych, znanych w naszym kraju z okresu ostatniej wojny. Największym i najcięższym więzieniem na świecie jest więzienie, jakie człowiek sobie stworzył w samym sobie przez nieposłuszeństwo. Bez względu na to, jaką ma władzę, jak wielkiej armii przewodzi, ile narodów podbił, ile ludzi mu służy, jaką wiedzę posiada lub jakimi majątkami dysponuje – człowiek może być więźniem samego siebie, swojej własnej natury. Jest to więzienie naszych własnych skłonności i pragnień, zazdrości i uprzedzeń, słabości i frustracji, pożądań i poczucia winy, bezsensu i pustki. Jesteśmy więźniami, gdy pozostajemy takimi, że robimy wszystko to, co jest w naszej starej naturze. Ona

nas zniewala do tego, czego tak często nie chcielibyśmy robić.

Święty ap. Paweł określił człowieka zniewolonego przez swą grzeszną naturę: *„Nie to czynię, co chcę, ale czego nienawidzę, to czynię... Albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię... Znajduję tedy w sobie zakon, że gdy chcę czynić dobrze, trzyma się mnie złe. Bo według człowieka wewnętrznie mam upodobanie w zakonie Bożym. A w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich”* – Rzym. 7:14-23. Takie jest więc największe i najbardziej okrutne więzienie, pozbawiające ludzi prawdziwej wolności. Więzienie to rozdziela rodziny: mężów i żony, rodziców i dzieci. Ono oddziela ludzi od ludzi, człowieka od życia, pozbawia go wolności, poczucia wartości i własnej godności. Zamyka przed nim możliwości działania, piękna i radości płynącej z kontaktów międzyludzkich i przyrody. Zamyka drzwi przed tymi wszystkimi wartościami, które dane są człowiekowi. Mógłby z nich korzystać, gdyby nie te więzienie kraty ograniczające wolność i te mury, które dzielą nową naturę od starej.

Z tego więzienia nie można wykupić się za żadne pieniądze. Nie wyzwoli nas nasza wiedza ani wysoka pozycja społeczna. Dlatego razem z ap. Pawłem musimy zawołać, że jesteśmy nędznymi stworzeniami. Kto może nas wyzwolić z więzienia grzesznej natury i śmierci? Jesteśmy więźniami godnymi pożałowania, jakoby bez wyjścia. Bogu niech będą dzięki, że możemy zawołać z wielką nadzieją razem z prorokiem Zachariaszem:

## „Wypuszczę na wolność twoich więźniów”

*„Wróćcie do twierdzy (Jezusa Chrystusa), wy więźniowie, którzy jeszcze macie nadzieję!”* Adam przez nieposłuszeństwo stracił swoje jestestwo, prawo do życia doskonałego na ziemi. Stał się więźniem grzechu i śmierci. Pan Jezus Chrystus przez swoją śmierć zapłacił Ojcu równoważną cenę za Adama i za całe jego potomstwo, które znalazło się w „cysternie bez wody”. Św. ap. Paweł powiadamia nas:

*„Przełoż jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć: Tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli”* – Rzym. 5:12.



„Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Jezus Chrystus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” – 1 Tym. 2:4-6. Święty Paweł używa słowa **anti-lutron**, oznaczającego równoważną cenę. Pan Jezus przy opisie swojej pracy stwierdza: „...aby dał duszę swą na okup za wielu” (Mar. 10:45). Greckie słowo użyte przez Pana jest: **lutron-anti** – co znaczy: „cena w miejsce lub cena, która odpowiada”. „Okup” jest podstawą naszej wiary, nadziei zbawienia i błogostawieństw Bożych. Im więcej rozmyślamy nad słowem „okup” – **równoważna cena**, tym większą zawiera siłę i rzuca pełniejsze światło na całe dzieło pojednania i konieczność uwolnienia człowieka z „więzienia w cysternie bez wody”.

### Co znaczy odpowiednia cena?

Musiał to być człowiek mający życie wieczne od Boga. To życie musiało być doświadczane tak jak Adama. Nie mógł to być anioł ani człowiek posiadający życie wieczne doskonałe przez wykonanie prawa Bożego. „Okup” jest to wysokość sumy, czyli zapłata złożona za osobę utrzymaną w niewoli jako więzień podlegający wyrokowi śmierci.

„Człowiek Jezus Chrystus” w rzece Jordan ofiarował samego siebie jako cenę okupu za Adama. Dokonanie okupu jako ofiara zostało dopełnione wówczas, gdy umierając na krzyżu Pan Jezus rzekł: „Wykonało się”; wtedy okup był dany, ale nie w tym znaczeniu, żeby rodzaj ludzki mógł z niego korzystać i być wyswobodzony od śmierci. „Okup” był dany na krzyżu, a następnie oddany Boskiej sprawiedliwości jako odpowiednia cena. Znaczy to, że przez krew Chrystusa nastąpiło odkupienie od Boskiej sprawiedliwości dla Boga. Święty ap. Paweł potwierdza, że za Adama, którego więziła Boska sprawiedliwość, musiał umrzeć taki sam człowiek.

„Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych” – 1 Kor. 15:21.

Ten, który potępił człowieka, jest Bóg. Jego Prawo zażądało Adama na śmierć. To prawo potrzebuje być zaspokojone i to zostało dokonane przez Jezusa Chrystusa. Po skończeniu tego wieku zostanie skompletowana ofiara za grzech, wówczas przypisanie zasług Zbawiciela skończy się, Kościół zostanie uwielbiony. Przywileje wynikające z okupu natychmiast osiągną całą ludzkość, ponieważ „okup” złożony był Bogu po to, aby człowiek mógł być uwolniony z więzienia grobu i śmierci.

„Okup za wszystkich” – znaczy za utracone życie Adama i jego potomstwa, za naród izraelski i jego grzech. Równa się pod każdym względem rozmiarowi kary nałożonej na człowieka.

Okup, czyli równoznaczna cena, jaką Pan Jezus złożył, polegała na tym że On był doskonałym ziemskim człowiekiem, posiadającym wszystkie te prawa, jakie miał Adam, którego Bóg doświadczał. Dlatego Bóg też dopuścił srogie doświadczenia na Pana, aby wypełnić cel swojego planu zbawienia:

1. Aby rozwinąć jako początek Nowego Stworzenia i doświadczyć charakter tego, który miał być okupem.
2. Aby pokazać nam, aniołom i wszelkiemu stworzeniu wielkie posłannictwo Pana i Jego godność dostąpienia nader wysokiego wywyższenia do Boskiej natury i do wszystkich urzędów.
3. Okup wymagał oddania życia, ale grzech wymagał cierpienia: „Lecz on zraniony jest dla występków naszych, starty jest dla nieprawości naszych, każę pokoju naszego jest na nim, a siłą jego jesteśmy uzdrowieni” – Izaj. 53:5.
4. Hańba i sromota publicznego ukrzyżowania jako złoceńcy była konieczna, ponieważ Ojciec nasz Niebieski zamierzył doświadczyć posłuszeństwo Pana Jezusa do najwyższego stopnia. Nie tylko wystawiony był na próbę, by się przekonać, czy jest gotów stać się człowiekiem, ale nadto, czy chciałby dobrowolnie umrzeć, stać się okupem.
5. Najwyższym przekleństwem Zakonu miała być kara śmierci na drzewie. „Przeklęty każdy, który wisi na drzewie.” Żydzi potrzebowali czegoś więcej aniżeli reszta ludzkości, dla nich potrzebne było, aby Jezus zachował cały Zakon, w tym celu narodził się pod Zakonem. Żydzi byli pod podwójnym potępieniem, więc potrzebowali wykupienia, które by obejmowało wszystkie pogwałcenia Prawa Mojżeszowego. Przestępcy tego prawa mieli być powieszani na drzewie. Jezus, aby zadość uczynić Zakonowi, musiał cierpieć i umrzeć na krzyżu.

„Okup” to wielka wartość dla chrześcijanina, z niego wypływają wielkie korzyści:

**1. Dla Chrystusa** – chwała Boża, najwyższe uwielbienie. Chrystus stał się Głową Kościoła, życiodawcą dla człowieka. Miał udział w stwarzaniu człowieka, ma udział w zbawieniu.

**2. Dla Kościoła** – uczestnictwo w cierpieniach i w chwale. „Jeśli z nim cierpimy, z nim królować będziemy”. Zasługi, orędownictwo obecnie, a w przyszłości pośred-



nictwo.

**3. Dla świata** – wzbudzenie z grobu. Warunki restytucyjne pod Nowym Przymierzem. Możliwość wyjścia „z cysterny bez wody”.

Z tego więc wynika, że Boska sprawiedliwość musiała być zaspokojona, zanim jakiegokolwiek posłannictwo o pojednaniu mogło być skierowane do człowieka uwięzionego przez grzech. Bóg najpierw swoją łaskę wysokiego powołania skierował w kierunku tych, którzy rozwijają wiarę w obietnice Boskiego Słowa. Ci, którzy przejawiają tę wiarę, są zwani wierzącymi, usprawiedliwionymi z wiary. A stopień swojej radości i pokoju wyrażają przez ofiarowanie swojego usprawiedliwionego człowieczeństwa. Takie działanie wprowadza nas do Świątnicy Świętej po to, abyśmy na miejscu Chrystusowym poselstwo sprawowali. Św. ap. Paweł ujmuje to w słowach:

*„...jakoby was Bóg upomniał przez nas, prosimy na miejscu Chrystusowym, jednajcie się z Bogiem” – 2 Kor. 5:20.*

## Przemoc i prześladowanie Jeremiasza

Wszyscy, którzy ofiarują się Bogu na służbę, muszą sobie zdawać sprawę, że ofiara ich pociągnie za sobą przemoc i prześladowanie. Są to skutki starej natury człowieka, która nie umarła zupełnie. Kierowana siłą Szatana, będzie zawsze odżywać. Jako ofiarnicy musimy się liczyć z tym, że musimy przejść przez doświadczenia, na które pozwala Pan.

Pan Jezus przygotował nas do tego swoim życiem i Słowem:

*„Wtedy wydawać was będą na udrękę i zabijać was będą i wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego” – Mat. 24:9.*

Powyższe słowa odnoszą się do naśladowców Chrystusa w czasie całego Wieku Ewangelii. W trzech Ewangeliach jest mowa o przemocy i prześladowaniu, o nienawiści wszystkich ludzi. Jeżeli uznajemy, że Słowo Boże jest Prawdą, a Chrystus mówi Prawdę, jesteśmy zobowiązani wierzyć, że wierzący chrześcijanie byli, są i nadal będą wystawieni na udrękę w tym świecie. Siedem kościołów Apokalipsy miało swoje doświadczenia, pochwały i nagany, stosownie do wiary popartej uczynkami. Jest ostrzeżenie apostoła Piotra, bardzo ważne, aby prześladowanie nie nastąpiło z naszej winy.

*„Niech nikt z was nie cierpi jako zbójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo człowiek, który się*

*wtrąca do cudzych spraw. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga” – 1 Piotra 4:15,16.*

Chrześcijanin często nie chce słuchać o tym, że w życiu trzeba znosić trudy. Raczej wolimy słuchać o pochwałach i obietnicach, bez ponoszenia trudów. Trudno jest nam znaleźć drogę do drugiego człowieka, który zadaje nam cierpienie. Dla człowieka ofiarowanego Bogu cierpienie jest konieczne. Wielu rzeczy nie jesteśmy w stanie zrozumieć, jeżeli przedtem nie pocierpimy. Ten stan przedstawia nam Pan Jezus w słowach:

*„Podobnie, zasianymi na gruncie skalistym są ci, którzy skoro usłyszą słowo, zaraz je przyjmują z radością. A nie mają w sobie korzenia, lecz są niestali i gdy przychodzi ucisk lub prześladowanie dla słowa, wnet się gorszą” – Mar. 4:16,17.*

Przypomnijmy sobie wiele postaci z Pisma Świętego, którzy byli prześladowani, znienawidzeni i cierpieli dla sprawiedliwości: święty Piotr i Jan, święty Paweł, Syłas czy Szczepan. Łaska Boża i moc uzdolniła ich, że mogli radować się w prześladowaniu z pokrąwionymi od biczów plecami. W najbardziej przykrych warunkach byli zdolni śpiewać pieśni na chwałę Bogu za przywilej cierpienia z Chrystusem, dopełniając ucisków Chrystusowych. Takie charaktery powinniśmy naśladować, rozumiejąc, że ta radość i pokój wśród smutku i cierpienia może pochodzić jedynie od Pana.

Wspomnijmy proroka Daniela, który wydał świadectwo o żywym Bogu izraelskim, gdy klękał trzy razy dziennie i modlił się. W stosunku do trzech młodzieńców użyto przemocy, gdy się nie pokłonili obrazowi. Cierpienie w piecu siedem krok bardziej rozpalonym stało się błogosławieństwem. Jak wielkim przeżyciem dla Jeremiasza była „cysterna bez wody”. Znajdowało się w niej tylko błoto i szlam (Jer. 38:6).

Życie Jeremiasza jako proroka zbudowane było na zasadzie: „Bóg na pierwszym miejscu” – on wiedział, że tylko takie postępowanie przyniesie błogosławieństwo dla jego narodu, do którego Bóg go posłał. Jeremiasz uznał za stosowne, aby podzielić los z narodem żydowskim, żyjącym na zewnątrz murów miasta. W tej części zamieszkiwało pokolenie Benjamina. W czasie próby przekazania Boskiego poselstwa został aresztowany pod zarzutem nielojalności, czyniąc szkodę dla swojego kraju. Został wtrącony do okrutnego więzienia. Była to wielka cysterna z błotem i szlamem. W tym lochu prorok przebywał przez „wiele dni”. Bojaźń przed cierpieniem nie powstrzymała proroka od przekazania Boskiej woli.



Odwaga proroka, ujawniona w odpowiedzi na pytanie króla, jest godna pochwały. Nie zmienił słowa, które powiedział na początku. W uprzejmy sposób przekonywał króla, aby nie sprzeciwiał się prorostwu, oświadczając, że jego straszne stwierdzenia muszą być prawdziwe, ponieważ było to słowo Pańskie. Pomimo takiego postępowania nie został już wrzucony do błotnistej cysterny, pozostał więźniem w sieni straży i codziennie otrzymywał bochenek chleba dla podtrzymania swojej egzystencji.

Gdy wspominamy o więzieniach i innych formach przemocy fizycznej i psychicznej, pomyślimy, jak duchowa postawa prześladowanego ma wielki wpływ na znoszenie cierpienia. Jeremiasz w cysternie, pośród nieszczęsnych okoliczności, zachował pogodny umysł i pokój z Bogiem. Natomiast król, który rozkazał, aby go wrzuceno do więzienia, nieco później pojmany przez Chaldejczyków, został pozbawiony wzroku i wrzucony do lochu. Całkowicie rozczarowany, pozbawiony ludzkiej sympatii i społeczności z Bogiem załamał się psychicznie i fizycznie.

Każdy z wyżej wymienionych mężów Bożych miał trudne zadanie do wykonania, lecz Bóg był z nimi. Taki był Chrystus i takimi mamy być my. Nie uciekajmy od naszych obowiązków, nie opuszczajmy naszego stanowiska, lecz trwajmy, pracujmy i idźmy do zwycięstwa.

Przykład Jeremiasza uczy nas, że nie wolno nikim pogardzać. Przemoc i pogarda są niszczące. Niszczą człowieka, którym pogardzamy, bo nie pozostawiamy mu szansy na odnowę. Niszczą też pogardzającego, bo jeśli jest miejsce na nienawiść, to znajdzie się miejsce i na inne zło. Do nienawiści nie trzeba się zmuszać, gdyż nienawidzić jest łatwiej niż kochać i wybaczać. Nasze zwycięstwo nie polega na łatwym życiu, ale na wierności Panu.

Życie św. ap. Pawła nie było łatwe. Już na samym początku, gdy Bóg go powołał w drodze do Damaszku, powiedział do Ananiasza o Pawle: „*Ja sam bowiem pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego*” – Dzieje Ap. 9:16. Lecz Paweł mimo prześladowań i cierpień był radosnym człowiekiem. Do wiernych w Filipi

pisze: „*Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się*” – Filip. 4:4. O sobie mówi: „*Umiem się ograniczać, umiem też żyć w obfitości; wszędzie we wszystkim jestem wyćwiczony; umiem być nasycony, jak i głód cierpieć, obfitować i znosić niedostatek. Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie*” – Filip. 4:12,13. Takiego charakteru można tylko pozazdrościć.

Pismo Święte oświadcza, że prześladowanie będzie częstką wiernego ludu Bożego przez cały Wiek Ewangelii, aż do ustanowienia królestwa Mesjasza. Pod nowym rządem cierpienia dla sprawiedliwości nie będą możliwe. Ktokolwiek chce pobożnie żyć w teraźniejszym czasie, będzie prześladowany. Żyć pobożnie oznacza nie tylko powstrzymać się od jawnego grzechu, lecz być bohaterem w walce, obrońcą słuszności, być przeciwnikiem zła, sługą sprawiedliwości i żołnierzem krzyża.

O tych, którzy przeszli przemoc na ziemi i w prześladowaniu pozostali wierni Panu, powiedziano:

*„Nie będą już łaknąć ani pragnąć, a nie padnie na nich słońce ani żaden upał, ponieważ Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich pasł i prowadził do źródeł żywych wód i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu”* – Obj. 7:16,17.

Do nas, którzy żyjemy w XXI wieku, w bardzo zmienionym świecie, Bóg przemawia słowami otuchy:

*„Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”* – Obj. 2:10.

Sygnowski Józef  
R-  
„Straż”